Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Polak Sumienny

pismo codzienne N.er 165

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

CZWARTEK dnia 9 Czerwca 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Prawo zapadłe na dniu wczorajszym.

Izba Senatorska i Izba Poselska.

Na przedstawienie Rządu Narodowego, iż kredyt dla Komissji Rządowéj Wojny i dla Intendenta Jlnego uchwałami z d. 1 Lutego i 9 Marca b. r. otworzony, blizkim jest wyczerpania, po wysłuchaniu Komissjów uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Rząd Narodowy upoważniony zostaje do otworzenia tymczasowego kredytu na rachunek kwartału trzeciego r. b.:

1. dla Komissji Rządowéj Wojny złp. 12,000,000
2. dla Intendenta Jlnego Wojska — 2,000,000

Art. 2. Zarządzenie obecnie otworzonym kredytem, jako też zarządzenie poboru podatków już exystujących, lub dla zaspokojenia kredytu tego nowo uchwalonych lub uchwalić się mających, oraz użycie w tym celu kapitałów własnością narodową będących, bądź gotowych, bądź z pożyczki osiągnąć się mogących, miejsce mieć będzie stósownie do przepisów artykułów 2 i 3go uchwały sejmowéj z d. 1 Lutego b. r.

Art. 3. Wykonanie niniejszéj uchwały, poleca się Rządowi Narodowemu.

Niniejszą Uchwałę po nadaniu jéj przez Izbę Senatorską i Izbę Poselską mocy prawa, zalecamy i rozkazujemy umieścić w Dzienniku Praw, oraz przesłać do Senatu, Kommissyj Rządowych i wszystkich władz krajowych; a w szczególności zalecamy Kommissji Rządowéj sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą ogłosić.

Dan w Warszawie d. 8 Czerwca 1831.

Prezydujący w Senacie (pod:) *Miączyński.*
Sekretarz Senatu (podpisano) *Niemcewicz.*
Mar: Izby Poselskiéj (pod) Wł. Hr. *Ostrowski.*
Za Sekr: I. P. (pod) Walenty *Zwierkowski* Dep: Cyr: VIII M. S. W.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH
z dnia 8 Czerwca.

Izba Poselska.

Marszałek zagaja posiedzenie przedstawiając Izbie: 1mo. Wniosek B. Niemojowskiego Posła Wartskiego, aby przy wyborze Sen: Kasztelanów, kartki, na których mniéj kandydatów jak potrzeba jest podkréślonych, za ważne były uznawane. (Odesłano do Komissyj.)— 2do. Prośba Złotnickiego, Dep: Sieradzkiego, ażeby Sejm na jego miejsce nowy wybór nakazać polecił. D. Z. za przyczynę swego żądania, słabość zdrowia naznaczył. (Izba zezwoliła na żądanie niniejsze.)

Po czém na wniosek Bon. Niemojowskiego Posła Wartskiego, nastąpiła obszerna dyskussja, jaki projekt ma być wprzód wzięty pod dyskussją, czyli dotyczący zmiany formy Rządu, czyli otworzenia kredytu na potrzeby wojska.

Patryotyzm zawsze będący natchnieniem Reprezentantów naszych, skłonił ich do jednomyślnego wyznania, że potrzeby wojska najprzód zaspokoić należy.

Na wezwanie Marszałka Sekretarz Sejmowy odczytał projekt. Minister Wojny wymownie poparł takowy i wyjaśnił, iż żądany kredyt jest na trzeci kwartał r. b. — Referendarz Ostrowski w imieniu Rządu przedstawił konieczność kredytu, a wniosek jegoż poparli w imieniu Kom: Sejmowych Poseł Wężyk i Dep. Zwierkowski. Posłowie Swiniarski, Augustowski i Klimontowicz, radzili oszczędność szczególniéj w wydziale Intendentury. — Dep. Krysiński żądał objaśnienia, dla czego w proporcją budżetu wydatki upłynionych kwartałów są mniejsze? na co Minister Wojny odpowiedział: iż to przy rozbiorze budżetu wyjaśnione zostanie. Po czém projekt jednomyślnie przyjęty został.

Następnie wniesione zostało żądanie Posła Wartskiego, aby Izba zajęła się przedewszystkiém przedmiotem dotyczącym zmiany formy Rządu; na wniosek Posła Opoczyńskiego, że zdanie sprawy Komissjów nie jest przygotowane, i że Komissje dopiero

w dniu jutrzejszym takowe przedstawić będą w możności; po długich sporach i zabieraniu po kilka razy głosu przez Posła Wartskiego, uporczywie obstającego przy swém żądaniu; Izba zgodziła się, że przedewszystkiém na dniu jutrzejszym zajmie się przedmiotem dotyczącym Rządu.

Posiedzenie odroczono do d. 9 Czerw: godz: 9 z rana.

Izba Senatorska.

Senator Wojewoda Miączyński prezydujący oświadcza iż JW. Senator Kasztelan, Radca Stanu, Prezes Kom: Wdzwa Krakowskiego, Wielogłowski nadesłał na jego ręce akt przystąpienia do uchwał sejmowych z d. 18 Grudnia 1830 i 25 Stycznia 1831 r.

W akcie niniejszym JW. Wielogłowski powątpiewa o legalności swéj nominacji na Senatora (mianowany był bowiem bez przedstawienia Senatu w czasie koronacji przez b. Króla Mikołaja.)

Senator K. Nakwaski w światłym głosie zwrócił uwagę Senatu na jego decyzją z d. 24 Stycznia r. b. iż Senatorowie przez ex-króla Mikołaja arbitralnie w czasie koronacji mianowani złożyć mają w przeciągu 3 miesięcy swoje kwalifikacje, zapytał się nakoniec prezydującego czy P. Wielogłowski wspomnione kwalifikacje nadesłał, czy nie?

Senator Prez: odpowiedział że ponieważ decyzja ta Senatu nie była publicznie ogłoszona, a zatém i P. Wielogłowski nie wiedząc o niéj akcessu swego uczynić nie mógł.

Toczyła się następnie dyskussja nie tylko co do akcessu P. Wielogłowskiego, ale i co do kwalifikacji innych Senatorów nieprawnie przez Mikołaja mianowanych.

Senator Kas: Dembowski, był tego zdania aby tacy Senatorowie z krzeseł ustąpili i poddali się reelekcji.

Senator Kasz: Wężyk tak przemówił: „Materja szczegółowa tycząca się się jedynie akcessu P. Wielogłowskiego wywołało ogólną o Senatorach którzy bez względu na kwalifikacją przez króla mianowani byli. Co do 1go, gdy sam S. Kasztelan Wielogłowski powątpiewa, jestli Senatorem lub nie? gdy o decyzji Senatu z d. 24 Stycznia r. b. niewiedzieć zdaje się, wnoszę aby protokół tego posiedzenia Senatu był mu kommunikowany.

Co do ogólnéj materji widzę wielką niedokładność w uchwale 24 Stycznia powiedziano tam, że wyżéj wspomnieni Senatorowie w przeciągu 3ch miesięcy mają złożyć kwalifikacje, ale nie powiedziano co nastąpi w przypadku gdyby nie złożyli.“ Oświadczył nakoniec że jest tego zyania aby przedmiot niniejszy pod decyzję Izb połączonych wniesiony został.

Po przymówieniu się Senatorów Wojewodów Miączyńskiego i Wodzickiego, tudzież Kasztelanów: Nakwaskiego i Lewińskiego rzecz tę odłożono *ad feliciora tempora*.

Wzięto następnie pod dysskussje projekt regulaminu wewnętrznego obu Izb sejmowych

Senat odrzucił go mianowicie z przyczyny niedokładności redakcji.

W dalszym ciągu obrad zamieniono w prawo przyjęty przez Izbę Poselską projekt otworzenia Rządowi Narodowemu kredytu w summie 14,000,000 na potrzeby wojska.

(*Prawo to na początku niniejszego numeru umieściliśmy.*)

Nakoniec Senat zedecydował i że szanowny Narcyss Hr. Olizar podany będzie jako kandydat na Senatora Kasztelana do wyboru Izb połączonych. Ma także podobno Senat podać Czackiego Regimentarza Siły Zbronéj Województwa Wołyńskiego i sławnego patryotę Ludwika Steckiego dowódzcę powstania tegoż Województwa.

Zmiana Rządu.

Do najważniejszego jaki być tylko może projektu, przystępuje w dniu dzisiejszym Izba Poselska: do rozstrzygnięcia, czyli zmiana Rządu jest potrzebna, a w razie uznania téj potrzeby, do postanowienia nowéj formy Rządu. Przystępujeż do tego z całą zimną krwią, z zupełném wyzuciem się z wszelkich namiętności? Niestety! rzecz się ma przeciwnie. Widzę w Izbie Poselskiéj takie rozjątrzenie umysłów, że pragnąłbym, jeżeli można, aby ta dyskussja do dni kilku odłożoną została. Lecz gdy dziś uniknąć jéj nie podobna, ośmielam się dostojnym Reprezentantom przełożyć kilka uwag w tym względzie, które przynajmniéj tę zaletę mieć będą, że są sine jura et studjo pisane, bo ich autor nie jest ani członkiem Towarzystwa Patryotycznego, ani należącym do żadnéj Redakcji, ani przyjacielem lub związkowym téj lub owéj koterji, Posłów tego lub owego Województwa.

Oddawna słychać było narzekania na skład Rządu Narodowego, na powolność w załatwianiu spraw publicznych, i niebaczność na stan Skarbu publicznego. Ta ostatnia okoliczność już jest niezbitym zarzutem przeciw składowi Rządu, który nas przywiódł do rekwizycji, i do tego, iż procent od listów zastawnych, nie srebrem, ale papierami lub złotem może opłacany będzie; który nie żądając ofiar od obywateli, wtenczas, kiedy je składać mogli w równym podziale, żąda teraz wszystkiego od jednych, gdy drudzy zasłonieni zostaną niemożnością.

O taki stan rzeczy winić potrzeba słabość Rządu

Narodowego, a czczą formą odpowiedzialności ministerjalnéj, nikt zapewne bronić go nie będzie.

Jest więc złe, złe dotkliwe, gwałtownem grożące niebezpieczeństwem. Któż z prawych Polaków, przejętych świętością obowiązków, nie uzna go, nie będzie starał się, aby się znowu nie ponowiło, nie w téj, to w innéj gałęzi administracji? Czyliż te złe oddalić zdoła sama tylko zmiana ministrów? Przeciwnego jestem przekonania, chociażbym wołał, aby dla spokojności krajowéj i dla uniknienia walki stronnictw, na tém się tylko skończyć mogło.

Ustanowienie Rządu Narodowego z pięciu Członków, było błędem, błędem wprawdzie wynikającym z jak najlepszych i najchwalebniejszych intencji. Chciano ażeby w Rządzie Narodowym mieściły się wszystkie znakomitości (notabilités) kraju, i dla tego tak rozszerzono jego zakres. Rozumiano, że znakomite odcienia stanów, opinji Województw nareszcie, powinny znaleść swoich Reprezentantów w rządzie; błądzono w obudwóch razach: odcienia te i znakomitości, w Sejmie, ale nie w rządzie miejsce właściwe znajdują. Rząd powinien być tylko niespracowanym gospodarzem kraju, powinien tylko wszystkie siły krajowe wydobywać, w razie potrzeby nowe stwarzać, i zwracać je do wielkiego celu, który mu wola narodu w Sejmie objawiona wskazała.

Aby tego dokonać, potrzeba jedności, potrzeba sprężystości, miałże ją Rząd pięciu? sami odpowiedźcie na to szanowni Reprezentanci. Jeden z członków, delikatny przez nawyknienia towarzyskie, wiek i charakter, nie chciał narzucać zdań swoich i górować nad współtowarzyszami. Drudzy, nie oderwali się od wpływu przyjacielskich ziemiańskich stósunków, inny nareszcie milczał, czy to nie umiejąc, czy nie chcąc otwarcie zdania swego wyjawić. Podzielili między siebie wydziały; przyganiano temu krokowi, i słusznie; gdyby zaś 5ciu członków naradzało się z 5ma ministrami, nastąpiłaby jeszcze większa mięszanina, zwłoka i niezgodność.

W Styczniu, przy stanowieniu Rządu, zasadę jedności nieodbicie potrzebną w administracji, poświęcił sejm, względom na osoby, i teraz tenże sam wzgląd zdaje się stawać na przeszkodzie poprawie, któréj domaga się nagląca konieczność.

Reprezentanci Narodu! odwróćcie uwagę waszę od osób; nie myślcie: kto wyjdzie z Rządu, kto się w nim zostanie. Przekonajcie się z dziejów wszystkich narodów, że naczelna władza administracyjna nie może się na 5 części rozdzielać. Pomnijcie, że dyrektoryat francuzki, najznamienitszych mężów liczył w gronie swoim: Karnot, Seyes, byli jego członkami: ich osobiste zdolności odrętwiały w zetknięciu się wzajemnym, i Kwintumwirat postawił Francją nad przepaścią; Francją, potężną przez ludność, bogactwa, i zabezpieczone morzem granice; a cóż się z naszą Polską stać może? Gdy uświęcicie zasadę jedności, wtenczas wybierajcie najzdatniejszego, a może zdziwi was samych niespodziany rezultat wyborów.

Niechaj nie odstręcza i nie rozjątrza was, że wniosek ten wypłynął po części z porady Naczeln: Wodza. Kto piersi swoje za Ojczyznę wystawia, kto największą odpowiedzialność za jéj losy przyjął na siebie, ten ma prawo wynurzać swoje uwagi i postrzeżenia, tém bardziéj, że utrzymanie wojska jest głównym celem działań rządu;—a z resztą gdy potrzeba gwałtownie uczuć się daje, to każda okoliczność staje się początkiem do wniosku; i gdyby nie odpowiedź Skrzyneckiego, prawo rekwizycyjne byłoby tenże sam skutek zrządziło.

Nie mogę wierzyć, ażebyście, Reprezent: Narodu, zasadnie i szczerze, jedni, lękali się przewagi arystokracji, drudzy wpływu demagogów: arystokracja nie podniesie głowy wobec ducha czasu i wolności druku; demagogja nigdy nie przyjmie się na ziemi Polskiéj, zniszczy ją prawo i rozsądek narodowy.

Niebezpieczne stronnictwo.

W ostatnich kilku dniach za wprowadzeniem u nas wielkiéj i jak najśpieszniéjszego roztrzygnienia wymagającéj kwestji o naprawie Rządu, *Nowa Polska* pokazała się wyraźnym organem stronnictwa tém niebezpieczniejszego, że działa nieszczerze, przewrotnie, po machiawelsku, bo nawet wbrew przyjętym przez siebie dawniéj zasadom. Stronnictwo to, jeżeliby (czego Boże uchowaj) wzięło przewagę w Izbach sejmowych, może nas wtrącić w odmęt bezrządu i zamięszania, a otwierając w kraju jeszcze niewyjarzmionym zupełnie przepaść niezgód domowych, może samochcąc zamordować sprawę publiczną, któréj z całym poświęceniem się bronićby powinno. Do czego zdaje się, że nie ma innych pobudek oprócz marnych widoków własnego wywyższenia, a może tylko czczych urojeń, ślepéj nieufności. Lecz szukajmy prawdy i przekonania w samém źródle chociaż tak zamąconém.

Uważmy naprzód zkąd się wzięły w *Nowéj Polsce* tak zjadliwe, tak oszczerskie, i czasem nawet niby rozumowane wyrzekania przeciwko projektowi reformy Rządu, a zwłaszcza przeciwko wolnemu głosowi Posła Jędrzejowskiego, który pierwszy ten projekt Izbie przedstawił. Oto garstka zagorzałych stronników *rewolucji Socjalnéj*, marzy o niéj ciągle od dnia 29 Listopada jako o jedynéj dla siebie

drodze do jakowegoś znaczenia i władzy w narodzie. Przekonawszy się nareszcie, że tych marzeń nie podziela ani lud Polski, ani wojsko, ani Sejm, ani Rząd, kiedy zwłaszcza pomyślano o poprawie Rządu i skoncentrowaniu władzy wykonawczéj w jednéj osobie, rzuca się do wybiegów sofistycznych i utrzymuje, wbrew własnemu tylokrotnie już objawionemu przekonaniu że rewolucja socjalna nie jest bynajmniéj wywróceniem istniejącego porządku rzeczy, ale tylko ulepszeniem lub raczéj nieprzerwaném dążeniem do ulepszenia stósunków towarzyskich. Znaleźli ci fałszerze własnego przekonania dla siebie obronną ucieczkę, opierając się na powadze szanownego członka Rządu, który niedawno na posiedzeniu Towarzystwa Patryotycznego zdawał się podobne przywiązać znaczenia do rewolucji socyalnéj. A jeżeli to a nie co innego ma znaczyć rewolucja zwana *socjalną*, tedy nie jest wcale przeciwko niéj, ani nasz Sejm, ani Rząd, ani P. Ledóchowski, czego dowodzi sam projekt o naprawie Rządu do Izb sejmujących wniesiony tym samym głosem który pierwszy na d. 25 Stycznia wykrzyknął: „Nie ma Mikołaja.“

Nowa Polska bojąc się wszelkiéj zmiany niepomyślnéj dla swoich stronników i wyznawców, zwija się, cofa, przeobraża, i co dawniéj na Sejmie i Rządzie czci i wiary nie położyła, dziś uważa wszystko za najlepsze, chwali Rząd, chwali Sejm, upędza za jakąś koterją przez siebie wyrojoną, którą nazywa kanapową, anti-narodową. Obaczymy jéj manewra, a broni na siebie, dostarczy nam ona z własnego arsenału. (*Dokończenie jutro.*)

Umieszczamy nadesłany wyciąg z akt sądowych na dowód przyjacielskiéj neutralności Pruss?

W dniu 17 b. m. i r. kilku żołnierzy pruskich stojących na linji kordonu zdrowia z strony W. Ks. Poznańskiego, zoczywszy włościanina z wsi Osieka Wojciecha Zawiertę na stronie Królestwa Polskiego położonéj, łowiącego oścją w rzece Prośnie rozgraniczającéj Królestwo Polskie od Księztwa Poznańskiego ryby, zaczaiwszy się na niego w krzakach i zaroślach, i czychając dopóki się nie schyli do wydobycia ryb, w momencie, kiedy tenże schylił się po ryby, wystrzałami z ręcznéj broni ostro nabitéj, najwięcéj o 30 kroków z za rzeki Prosny, zamordowali go tak okrutnie, że kula przeszywszy mu bok prawy i przeszedłszy całą klatkę piersiową, wyszła ramieniem lewém, pogruchotawszy w nim kości, i zadała Zawiercie Wojciechowi raz natychmiast bezwarunkowo i koniecznie śmiertelny. Takiém więc morderstwem pozbawili życia ojca liczném familji, bo zostawili czworo dzieci sierotami bez funduszu do życia będących; że w tym samym dniu po dopełnieniu powyższego morderstwa wystrzałami z ręcznéj broni, zabili włościaninowi z téjże wsi wieprza na łące pasącego się, a następnie przeszedłszy z strony pruskiéj przez rzekę Prosnę na grunt Królestwa Polskiego, wieprza owego zabrali, i przeniósłszy go do linji kordonu pomimo to, że dla grassującéj w Królestwie Polskiém cholery morbus, kordon rozwinęli, zdrowo go skonsumowali. Że ciż żołnierze w dniu tym samym popełniwszy na Wojciechu Zawiercie morderstwo, usiłowali zaraz drugie spełnić, bo do stojących przy młynie w Terytorjum Królestwa Polskiego położonego, Rozalji Bessorowéj i Kacpra Krępla, zamierzyli z ręcznéj broni dać ognia, i niezawodnie byliby go dali, gdyby ci, unikając nowego nieszczęścia, do młyna nie uciekli. Nadto w tym dniu postrzelili jałówkę i dopuszczali się rozmaitych gwałtów przez strzelanie do bydła i ludzi, co wszystko śledztwo sądowe na gruncie wsi Osieka rozporządzone dokładnie i z wszelkiemi okolicznościami wykryło i wyjaśniło.

Wieluń d. 21 Maja 1831 r.

Varsovie le 5 Juin 1831.

Monsieur le Redacteur!

Informé que Monsieur Ladislas Plater vous a adressé plusieurs réclamations relativement à l'impression que vous avez faite, en Polonais, d'une brochure qu'il a publié en Français ayant pour titre: *de l'Influence des Cabinets de l'Europe sur les affaires de Pologne au Congrès de Vienne de* 1815, J'ai l'honneur de vous prévenir que comme je suis *seul* Redacteur de cette brochure c'est à moi que vous pourrez adresser vos observations Il n'y a de Monsieur Plater dans ce travail que *les fautes de ponctuation qu'on y remarque.* Je vous autorise Monsieur le Rédacteur à insérer la présente dans votre Journal.

J'ai l'honneur de vous saluer avec une parfaite consideration. *L.....*

Warszawa 5 Czerwca 1831.

Mości Redaktorze!

Uwiadomionym będąc, że P. Władysław Plater niepokoił po kilkakroć WMPana z powodu wydrukowanéj przez WMPana w języku polskim książeczki, którą on wydał po francuzku pod tytułem: — *O wpływie Gabinetów europejskich na sprawę Polski podczas Kongressu Wiedeńskiego w roku* 1815; mam zaszczyt uwiadomić WMPana, Mości Redaktorze, że ponieważ ja sam jestem Redaktorem tego pisemka, do mnie więc będziesz mógł udawać się z uwagami swemi, albowiem w całém tém dziełku, własnością Pana Platera, są tylko *błędy pisowni widoczne.* Upoważniam WMPana, Mości Redaktorze, do umieszczenia tego listu w swoim dzienniku.— Mam honor zostawać etc. *L.....*

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*